

Sygn. akt V ACa 51/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wilk
Sędziowie:	SA Grzegorz Stojek SO del. Tatiana Kania (spr.)
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o naprawienie szkody

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 19 listopada 2015r., sygn. akt I Cgg 8/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tatiana Kania	SSA Iwona Wilk	SSA Grzegorz Stojek
------------------------	----------------	---------------------

Sygnatura akt V ACa 51/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z 8 maja 2015r. powódka, (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa

w R., wniosła o naprawienie przez pozwaną (...) Spółkę Akcyjną w K. szkody wyrządzonej w budynkach mieszkalnych posadowionych przy ul. (...) (...), (...),(...) w R.. Szkody jakie ujawniły się w budynkach polegają na ich wychyleniu pionu i skutkach wychylenia oraz różnokierunkowych pęknięciach i rozwarciach na styku przegród pionowych i poziomych w częściach wspólnych obiektu i lokalach mieszkalnych. Powódka zaznaczyła, że tryb postępowania ugodowego został wyczerpany. Podkreśliła, że powództwo dotyczy nie tylko lokali powódki i części wspólnych ale także lokali wyodrębnionych. Domagała się restytucji naturalnej uszkodzonego budynku. Wywodziła, że o szkodzie dowiedziała się w lutym 2014r. podczas przeprowadzania inwentaryzacji przygotowującej budynek do przeprowadzenia prac termomodernizacyjnych. Zaznaczyła, że nie ma wiedzy o czasookresie, w którym pozwana prowadziła eksploatację na tym terenie, niemniej wstrząsy górnicze są nadal odczuwalne, co wskazuje, iż teren nie jest górniczo uspokojony.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa. W pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Wywodziła, że eksploatacja górnicza w rejonie posadowienia budynku zakończyła się w 2001r., a szkody

w postaci różnokierunkowych pęknięć i rozwarć na styku przegród pionowych i poziomych w częściach wspólnych i lokalach są od razu widoczne bez potrzeby podejmowania dodatkowych kroków w celu ich weryfikacji. Również skutki wychylenia budynku są zazwyczaj odczuwalne dla jego użytkowników i tym samym bez znacznych nakładów można osiągnąć wiedzę o ich powstaniu. Podkreśliła, że powódka jest przedsiębiorcą i zawodowo zajmuje się zarządzaniem i utrzymywaniem nieruchomości, co stanowi główny przedmiot jej działalności. Zgodnie z przepisami prawa budowlanego zobowiązana jest do dokonywania okresowej kontroli stanu technicznego budynku co najmniej raz w roku, a co pięć lat powinna przeprowadzać sprawdzanie stanu technicznego i przydatności do użytkowania obiektu budowlanego. Dalej pozwana wywodziła, że z uwagi na ilość szkód górniczych występujących na terenie, na którym powódka działa i liczbę postępowań toczących się na tym tle między stronami, powódka ma wiedzę, jaki podmiot jest zobowiązany do ich naprawienia. Niezależnie od tego pozwana zakwestionowała związek przyczynowo - skutkowy między ruchem jej zakładu, a szkodą, jaka ujawnić się miała po 14 latach od jego zakończenia. Podniosła także zarzut braku legitymacji czynnej powódki odnośnie szkód powstałych w lokalach będących przedmiotem odrębnej własności.

Wyrokiem z 19 listopada 2015 r., Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił i zasądził od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia Sądu Okręgowego:

Eksploatacja w rejonie budynku położonego przy ul. (...) prowadzona była od końca XIX wieku. Budynek oddano do użytku w roku 1982. Eksploatacje kolejnych pokładów w rejonie budynku przeprowadzane były w latach 1980-82, 1987-88, 1991-92, 1993-1994, 1994-95, 1997-2001, 2000-2002, z czego niemal wszystkie (za wyjątkiem eksploatacji z lat 1997-2001) bezpośrednio pod budynkiem. Największy wpływ na budynek miała eksploatacja w pokładzie (...) (prowadzona od roku 1993

i w latach następnych). Ostatnia eksploatacja w pokładzie (...) zakończyła się w 2001r. W wyniku prowadzonych eksploatacji od roku 1980 teren wokół budynku osiadł o około 3,7 m, a odkształcenia terenu znajdowały się na poziomie III kategorii. Innymi czynnikami związanymi z prowadzoną eksploatacją, a wpływającymi na budynek, były wstrząsy górnicze. Biegły wydając opinię w sprawie poddał analizie wykaz zarejestrowanych wstrząsów górniczych za okres od 2005r. do 14 maja 2015r. oraz odporność opiniowanego budynku na wstrząsy górnicze. Z wywodów biegłego wynika, że budynek należy zaliczyć w związku z odpornością na wstrząsy do klasy "C" (budynek o konstrukcji wielkopłytywowej), a w związku z tym, w analizowanym okresie, wystąpiły najwyżej trzy wstrząsy, które mogły w najgorszym wypadku spowodować 1. stopień uszkodzeń. W kategorii tej mieszczą się wstrząsy odczuwalne przez budynek - występują uszkodzenia elementów wykończeniowych (tynków, wypraw, gzymsów) elementów wyposażenia budynku (ścian działowych niekonstrukcyjnych) oraz elementów wyposażenia budynku (pokryć dachowych, kominów), nie występują uszkodzenia elementów nośnych budynku z wyjątkiem rys dopuszczalnych przez odpowiednie normy budowlane, stopień ten odpowiada granicznej odporności

dynamicznej budynku. Budynek uległ wychyleniu w kierunku południowo - zachodnim. Największa wypadkowa wychylenia wynosi 18,6 ‰

i dotyczy strony wschodniej budynku, strona zachodnia wychylona jest 16,5‰, segment środkowy 15,3‰. Występują też liczne zarysowania ścian zewnętrznych

i stropowych w miejscach połączeń płyt prefabrykowanych oraz w kilku miejscach spękania cokołu budynku. Z wniosków opinii biegłego wynika, że pierwsze uszkodzenia polegające na wychyleniu budynku mogły powstać już w latach 90-tych. Teren jest górniczo uspokojony od roku 2006. Strony wyczerpały tryb postępowania ugodowego.

Stan faktyczny sprawy Sąd I instancji ustalił przede wszystkim o opinię biegłego

z zakresu górnictwa i geologii J. K.. W ocenie Sądu Okręgowego biegły

w sposób rzeczowy i zrozumiały omówił przedstawioną mu przez strony dokumentację i wypowiedział się jednoznacznie, co do zadanych mu w ramach tezy dowodowej pytań. Podczas składania ustnej opinii uzupełniającej biegły odniósł się do stawianych przez stronę powodową zarzutów. Po wysłuchaniu opinii uzupełniającej strony nie zgłosiły żadnych dalszych zastrzeżeń do opinii, również Sąd I instancji nie znalazł podstaw do jej kwestionowania.

Sąd I instancji podkreślił, że strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, kiedy faktycznie dowiedziała się o szkodzie, a w szczególności nie wykazała, że był to termin inny niż chwila ujawnienia się szkody. W pozwie powódka twierdziła, że

o szkodzie dowiedziała się w lutym 2014r., zaś w piśmie z dnia 12 października 2015r. odwoływała się do załącznika do opinii biegłego w postaci protokołu z oględzin,

w którym odnotowano jako szacowany rok ujawniania szkody rok 2010/2011. Podkreślając, że wymaga, że biegły nie może mieć żadnej wiedzy, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i powziął przypuszczenie, że jest to szkoda górnicza, co zresztą nie było przedmiotem opinii, Sąd Okręgowy zauważył, że strona powodowa powołuje się na całkowicie różne daty ujawnienia szkody (w sensie powzięcia wiadomości o istnieniu szkody), co w sposób oczywisty podważa wiarygodność jej twierdzeń. Wobec wniosków opinii biegłego do spraw geologii

i górnictwa Sąd I instancji uznał, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego budowlanica nie będzie konieczne dla rozpoznania sprawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji zważył, iż teren jest górniczo uspokojony co najmniej od roku 2006, zatem szkoda musiała powstać przed tą datą. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013r. sygnatura III CZP 75/13, do spraw o naprawienie szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego, w których zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012r. stosuje się przepisy ustawy prawo geologiczne i górnicze z dnia 4 lutego 1994r.

Dla oceny, czy i w jakim okresie nastąpiło przedawnienie roszczenia, zasadnicze znaczenia miało ustalenie, kiedy termin przedawnienia rozpoczął bieg. Sąd I instancji dokonując tej oceny miał na względzie, że proces powstawania szkód górniczych

w budynku jest zdarzeniem rozciągniętym w czasie, a jego pierwsze przejawy niekoniecznie wskazują na charakter i rozmiary mogących ujawnić się wraz z jego postępem szkód. Podkreślił, że również w rozpoznawanej sprawie biegły nie był

w stanie precyzyjnie wskazać, kiedy ujawniły się szkody stwierdzone w budynku powódki, niemniej jednoznacznie ustalono, że szkody w postaci obniżania się terenu

i pochylania budynku zaczęły ujawniać się w latach 90. ubiegłego wieku, a w sposób zauważalny ujawniły się najpóźniej przed rokiem 2006, albowiem po tej dacie nastąpiło już uspokojenie terenu. Opisywane przez powódkę uszkodzenia budynku polegają nie tylko na jego wychyleniu ale także na pęknięciach przegród poziomych

i pionowych, a więc są to uszkodzenia widoczne od chwili ich powstania. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął za początek terminu przedawnienia koniec roku 2006, uznając, że skoro uszkodzenia budynku przed tą datą ujawniły się w sposób zauważalny, to powódka musiała i powinna była o nich wiedzieć. Sąd I instancji podkreślił, że powódka nie wykazała, aby dowiedziała się o szkodzie w terminie innym od chwili jej powstania, a szczególności nie wykazała, że wiadomość taką powzięła w roku 2014 lub na przełomie lat 2010/11. Zważywszy na to, że powódka jest podmiotem profesjonalnie zajmującym się zarządzaniem nieruchomościami,

a także zważywszy na powszechność szkód górniczych na terenie, na którym powódka prowadzi działalność oraz mając na względzie obowiązki dotyczące utrzymania budynków w należyłym stanie i powoływane przez pozwanego obowiązki okresowej kontroli stanu technicznego budynków opisane w prawie budowlanym, Sąd I instancji nie dostrzegł żadnych podstaw do przyjęcia, że powódka dowiedziała się o szkodzie w chwili innej niż bezpośrednio po jej powstaniu i ujawnieniu się.

Dalej zważył Sąd Okręgowy, iż Prawo geologiczne i górnicze z 1994r. nie zawierało odrębnych regulacji co do terminu przedawnienia roszczeń, odsyłając w tym zakresie do regulacji kodeksu cywilnego tj. do art. 442 kc, a po nowelizacji jaka weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007r. (ustawa z dnia 16 lutego 2007r., Dz. U. Nr 80, poz. 538) do art. 442<sup>1</sup> k.c.

Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. zdanie pierwsze, który to przepis zdaniem Sądu Okręgowego znajduje zastosowanie w sprawie, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z tą regulacją termin przedawnienia, który rozpoczął bieg z końcem 2006 r., zakończył się z upływem trzech lat, a więc z końcem roku 2009 i z tą datą roszczenie należy uznać za przedawnione. Jako że bieg terminu przedawnienia zakończył się przed datą wejścia w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, powoływany przez stronę powodową pięcioletni termin przedawnienia określony w art. 149 tejże ustawy nie ma w sprawie zastosowania. Nawet jednak, gdyby przyjąć za stronę powodową, że w związku z wprowadzeniem przez ustawodawcę nowego, dłuższego terminu przedawnienia, zasady współzycia społecznego wymagają, aby dla oceny kwestii przedawnienia stosować termin dłuższy, to i tak termin ten (termin pięcioletni) upłynął w roku 2011, zaś pozew wniesiono w roku 2015.

Niezależnie od tego w ocenie Sądu I instancji w tak ustalonym stanie faktycznym strona powodowa nie może powoływać się na to, że skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Przede wszystkim powódka nie wykazała na czym konkretnie ta sprzeczność miałaby polegać, a nadto Sąd I instancji miał na względzie, że przy przyjęciu najbardziej korzystnych dla powódki ustaleń, co do daty ujawnienia się szkody (jak to przyjęto w sprawie), termin przedawnienia zakończył bieg w roku 2009, tymczasem powódka wystąpiła z żądaniem dopiero w roku 2015, a więc ze znacznym opóźnieniem, które nie zostało niczym usprawiedliwione. Nie bez znaczenia dla oceny zachowania powódki jest również fakt, że strona powodowa jest podmiotem profesjonalnie zajmującym się zarządzaniem nieruchomościami, a w postępowaniu o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego jest zwolniona od kosztów sądowych, co w sposób oczywisty znacznie ułatwia dostęp do sądu w tego typu sprawach. Powódka nie wykazała, aby istniały jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiające lub utrudniające jej wystąpienie z powództwem w odpowiednim terminie, a sam fakt, że uszkodzony budynek jest budynkiem mieszkalnym, nie jest wystarczający do przyjęcia, że zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadami słuszności.

Na marginesie Sąd I instancji zauważył, że słuszny jest zarzut pozwanej, co do braku legitymacji powódki do domagania się naprawienia szkód w lokalach mieszkalnych będących przedmiotem odrębnej własności, w szczególności legitymacji takiej nie uzasadnia fakt sprawowania przez powódkę zarządu częścią wspólną nieruchomości.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.

### ***Apelację od wyroku Sadu Okręgowego w Gliwicach wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości. Zarzuciła:***

1. nierozpoznanie istoty sprawy i oddalenie powództwa poprzez przyjęcie, iż upłynął termin przedawnienia roszczeń, ze względu na ustalenie początku biegu przedawnienia na rok 2006 i pominięcie faktu, iż pozwana negowała związek przyczynowo skutkowy między eksploatacją górniczą, a szkodą w postaci wychylenia budynku i jego skutków, różnokierunkowych pęknięć i rozwarć na styku przegród pionowych i poziomych w częściach wspólnych budynku

i lokalach mieszkalnych, a co za tym idzie przedwczesne orzeczenie o przedawnieniu roszczenia, albowiem dopiero od daty wydania opinii przez biegłego w sprawie ustalono w sposób niekwestionowany sprawcę szkody;

2. obrazę przepisów prawa materialnego art. 5 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu w sytuacji, gdy podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną stanowi nadużycie prawa, albowiem likwidacja szkód górniczych leży w zakresie działania zakładu górniczego, a nieuwzględnienie roszczeń powódki spowoduje uszczerbek dla wielu członków Spółdzielni Mieszkaniowej, natomiast pozwana do daty wydania opinii przez biegłego powołanego w sprawie kwestionowała związek przyczynowy pomiędzy swoimi działaniami z szkodą, a więc dopiero od daty wydania opinii przez biegłego w sprawie ustalono w sposób niekwestionowany sprawcę szkody,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego a to art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. przez błędne jego zastosowanie i przyjęcie upływu terminu przedawnienia roszczeń pomimo, iż dopiero opinia biegłego wydana w sprawie potwierdziła związek przyczynowy pomiędzy działalnością pozwanej a wyrządzoną powódce szkodą, którą pozwana w toku postępowania i przy innych szkodach na tym samym terenie górniczym negowała.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylene wyroku Sądu I Instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie sprawy przez Sąd I-szej instancji co do meritum, a także o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I-szj i II-giej instancji według norm przepisanych.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację powódki zważył co następuje***

Apelacja okazała się bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty nie mogły odnieść zamierzonego skutku w postaci wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji, w szczególności co do tego, iż budynek powódki jest położony

w strefie oddziaływania eksploatacji górniczej pozwanej, co było zresztą poza sporem,

a także w zakresie wychylenia budynku oraz pęknięć i zarysowań ścian. Podzielić też należy dalsze ustalenia Sądu I instancji, iż skutki obniżania się terenu, w postaci pochylania budynku, zaczęły ujawniać się w latach 90. ubiegłego wieku, a w sposób zauważalny ujawniły się najpóźniej przed rokiem 2006, skoro po tej dacie nastąpiło już uspokojenie terenu. Pozostałe uszkodzenia budynku – rysy i pęknięcia – mają charakter technologiczny i nie są związane z działalnością górniczą pozwanego. Ustalenia te znajdują oparcie w opinii biegłego sądowego J. K., który to dowód Sąd I instancji ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Podzielić też należy stanowisko Sądu I instancji, gdy przyjął, że strona powodowa nie udowodniła, aby dowiedziała się o szkodzie później niż w czasie, gdy ona powstała

i była widoczna. Twierdzenia, że dowiedziała się o tym w lutym 2014 r., powódka nie poparła żadnymi dowodami, a – biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy – twierdzenie to uznać należy za niewiarygodne. Zresztą, jak zostanie wyjaśnione, dla początku biegu przedawnienia znaczenie ma obiektywna możliwość powzięcia wiedzy o szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej.

Odnosząc się do zarzutów apelacji wskazać należy, iż sprowadzają się one do dwóch kwestii – daty, od której należy liczyć bieg przedawnienia oraz nadużycia prawa przez pozwaną, kiedy zarzut przedawnienia podniosła.

W zakresie pierwszego zarzutu stwierdzić należy, iż chybione są wywody apelującego, gdy usiłuje wykazać, że skoro pozwana kwestionowała związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy szkodą, a ruchem zakładu górniczego, to dopiero od ustalenia tego przy pomocy dowodu z opinii biegłego można liczyć początek biegu przedawnienia, bo dopiero od tego momentu poszkodowany wie, kto jest odpowiedzialny za szkodę. Idąc tokiem rozumowania powódki należałoby dojść do wniosku, że w żadnej sprawie o odszkodowanie nie byłoby możliwe skuteczne podniesienie

zarzutu przedawnienia, chyba że pozwany przyznałby istnienie związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy swoją działalnością a powstaniem szkody, gdyż dopiero w toku postępowania przeprowadzany jest dowód z opinii biegłego. Jak zresztą słusznie zauważyła pozwana w odpowiedzi na apelację, powódka wiedziała z czyją działalnością wiązały się szkody w budynku, skoro półtora roku przed wniesieniem pozwu, wystąpiła do pozwanej z wnioskiem o zawarcie ugody. Nie sposób też odmówić racji argumentom pozwanej, które podzielił też Sąd I instancji, że skoro powódka zawodowo trudni się administrowaniem budynkami i prowadziła liczne procesy o naprawienie szkód górniczych w budynkach, także procesy z pozwaną, to niewątpliwie musiała wiedzieć, z czyją i jakiego charakteru działalnością wiąza się powstałe w budynku szkody. Należy zaaprobować należy stanowisko Sądu I instancji, co do tego, że powódka – jako profesjonalista w zakresie administrowania nieruchomościami, miała możliwość dowiedzenia się o szkodzie od razu, gdy ona powstała, zwłaszcza, że przechylenie budynku musiało być widoczne już w latach 90. Podkreślić też należy, iż ustalenie chwili wymagalności roszczenia zależy wyłącznie od obiektywnej możliwości zdania sobie sprawy przez poszkodowanego z ujemnych następstw zdarzenia, a nie od pogłębienia się szkody na tyle, aby możliwe było zastosowanie konkretnego, oczekiwanego przez poszkodowanego sposobu naprawienia szkody, bądź też oczekiwania przez poszkodowanego na ostateczne ustalenie rozmiarów szkody. Oznacza to, że koniec 2006 r., kiedy to ostatecznie uspokoił się teren, jako początek biegu terminu przedawnienia, przyjęty przez Sąd I instancji – to termin najbardziej korzystny dla powódki. Podkreślić należy, iż cele i funkcje instytucji przedawnienia z art. 117 § 1 k.c. sprowadzają się do usunięcia stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych i nie realizuje przysługujących mu roszczeń. Przepisy o przedawnieniu mają też charakter dyscyplinujący strony i mobilizujący wierzyciela do wykonania prawa podmiotowego poprzez realizację przysługującego mu roszczenia. Przepisy o przedawnieniu mają charakter bezwzględnie obowiązujący, czego skutkiem jest to, że nie mogą samodzielnie ustalać początku biegu terminu przedawnienia (art. 120 k.c.), lecz termin ten wynika z konkretnego uregulowania i ustalany jest na podstawie obiektywnych przesłanek zezwalających na określenie tego czasu, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej. Istotnym jest zatem, kiedy powódka mogła zdać sobie sprawę z ujemnych następstw eksploatacji górniczej, co miało miejsce na pewno przed upływem roku 2006. Twierdzenie powódki, że o szkodzie dowiedziała się w lutym 2014 r. pozostało nieudowodnione i słusznie przez Sąd I instancji zostało uznane za gołosłowne. Reasumując, należy podzielić wniosek Sądu I instancji, iż w okolicznościach faktycznych sprawy, doszło do przedawnienia roszczenia powódki, gdy w chwili wniesienia pozwu upłynął już trzyletni termin takiego przedawnienia.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu apelującego, iż powołanie się przez pozwaną na przedawnienie stanowiło nadużycie prawa. W orzecznictwie sądowym

i doktrynie prawa utrwalony jest już pogląd, że podniesienie zarzutu przedawnienia co do zasady nie stanowi nadużycia prawa. Klauzula generalna ujęta w przepisie art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione, zatem jedynie wyjątkowo wykonywanie własnego prawa może być uznane za nadużycie, a stosowanie klauzuli z art. 5 k.c. powinno być ograniczane do szczególnie drastycznych przypadków nadużycia prawa, wszak istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, zatem odmowa udzielenia tej ochrony osobie, która korzysta

z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem nadzwyczajnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie prawa podmiotowego prowadziłoby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych. Zastosowanie klauzuli z art. 5 k.c. nakazuje ocenę interesów i postaw uprawnionego i zobowiązanego na tle całokształtu okoliczności sprawy. Podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo. Aby w danym wypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego może mieć zwłaszcza

czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, a uwzględnienie tego zarzutu może być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko wówczas, gdy przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie.

Odnosząc te uwagi do rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że nie wystąpiły żadne szczególne, wyjątkowe okoliczności uzasadniające przyjęcie, iż powołanie się przez pozwaną na zarzut przedawnienia było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Po pierwsze przekroczenie terminu przedawnienia nie jest niewielkie, przeciwnie – jest ono znaczne. Pozew został wniesiony w maju 2015 r., tymczasem, jak wyżej wyjaśniono, przedawnienie upłynęło z końcem 2009 r. Należy podkreślić, że ustawodawca sam uznał, że trzyletnie przedawnienie jest terminem zbyt krótkim dla dochodzenia roszczeń tego typu i ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze wprowadził 5 letnie przedawnienie roszczeń o naprawienie szkód górniczych. Powódka przekroczyła jednak – w dodatku znacznie – nawet ten pięcioletni termin, który upłynął z końcem 2011 r. Z tego względu, a także biorąc pod uwagę, że powódka profesjonalnie zajmuje się administrowaniem budynkami, że ciążą na niej obowiązki wynikające z przepisów budowlanych, dotyczące przeglądów i kontroli budynków, nie sposób uznać, aby powołanie się przez pozwaną na przedawnienie roszczenia, było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, co mogłoby przemawiać za zastosowaniem klauzuli z art. 5 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art. 98, 99, 107 i 108 § 1 k.p.c., obciążając powódkę kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Tatiana Kania SSA Iwona Wilk SSA Grzegorz Stojek